Nr. 135. Dnia 18 maja. Piątek. Dnia 6 (18) maja 1894 r.

**PRENUMERATA.**
**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.



| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: | Feliksa Kapucyna. | Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 8 | Wschód księżyca o godzinie 3 minut 5 w. | Wtorek: | Heleny Panny. |
| Sobota: | Piotra Celestyna P. | Zachód „ „ 7-ej „ 45 | Zachód „ „ 2 „ 32 r. | Środa: | Dezyderjusza B. M. |
| Niedziela: | **TRÓJCY SW.** | Długość dnia godzin 15 „ 37 | Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 1 (st. 2 c. 1) | Czwartek: | **BOŻE CIAŁO.** |
| Poniedz.: | Donata i Wiktora M. | Przybyło „ 7 „ 59 | Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 11°. | Piątek: | Grzegorza VII P. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 3/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G. w Berlinie, i wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.***

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Wszesława, jutro Krzemyśla.

*Zgromadzenia:* Zebranie koleżeńskie z powodu 25-ej rocznicy istnienia Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Sala aleksandryjska w magistracie—2 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału rachunkowego i kontroli Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)

*Podział dzieci,* które przy rewizji otrzymały stopień odpowiedni do kolonij letnich, na grupy i kolonje. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7 wieczorem.)

*Wystawy stałe:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)

*Koncerty:* Koncert orkiestry pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

*Teatry:* **Wielki**: dziś Hymn narodowy, „Wieszczka lalek" (balet), „Robert i Bertrand, dwaj złodzieje" (balet) oraz „Divertissement baletowe"; jutro „Violetta" (opera—z udziałem pani Adeliny Stehle oraz pp. Achillesa Stehle i Henryka Broggi-Muttini'ego);— **Rozmaitości**: dziś Hymn narodowy oraz „Pan Jowjalski" (komedja); jutro „Prawa serca" (sztuka); — **Letni**: dziś Hymn narodowy oraz „Biedna dziewczyna" (wodewil); jutro „Biedna dziewczyna" (wodewil); — **Nowy**: dziś Hymn narodowy oraz „Ciotka Karola" (krotochwila); jutro „Ciotka Karola" (krotochwila). (8 wieczorem.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 32718 rs. 98 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 12-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

# Wiadomości bieżące.

= Prace przedwstępne dla zaprowadzenia sieci rur wodociągowych na Pragę już ukończono, rozpoczęcie przeto samych robót zależne jest tylko od konkurencji na dostawy materjałów, przedewszystkiem zaś linji rur. Badanie spadków rynsztokowych wykazało znaczne nieregularności, tamujące przepływ ścieków. Podług przyjętej ostatecznie decyzji po prawej stronie mostu na pustym obecnie placu wybudowany będzie domek, mieszczący dwa kotły po 12 metrów kwadratowych. Kotły te funkcjonować będą tylko w razie obniżenia się temperatury do 5-iu stopni Reaumura poniżej zera. Od rury magistralnej 16-calowej do kotłów przeprowadzone będą dwie odnogi 4-calowej średnicy, przez które ogrzana woda przedostawać się będzie do wnętrza głównej rury. Zadaniem tych odnóg jest niedopuszczenie niższej od 15° C. temperatury w rurze magistralnej. Przy odnogach umieszczone będą klapy przytłumiające (Drossel klappen), regulujące w razie potrzeby odpływ wody do kotłów.

= Licytacja na dostawę kamieni granitowych do robót miejskich spełzła na niczem, a wyznaczenie nowej licytacji magistrat uznał za niedogodne. Obecnie zarząd miejski wystąpił do władzy wyższej o upoważnienie na dostawę kamieni sposobem administracyjnym. Kosztorys obejmuje sumę około 30 tysięcy rubli.

= W d. 20-ym b. m., o godz. 1-ej po południu, w sali hr. Berga magistratu m. Warszawy odbędzie się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie ogólne zebranie członków warszawskiego okręgu Towarzystwa ratowania tonących. Uchwały tego posiedzenia w myśl § 27-go ustawy uważane będą za prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

= Wczoraj wypłacono urzędnikom rachuby głównej kolei nadwiślańskiej wynagrodzenie za pracę w godzinach wieczorowych przy układaniu bilansu i sprawozdania z eksploatacji tej kolei za r. z. W ogóle wypłacono rs. 1200 w sumach od rs. 20 do rs. 75. Obecnie ciż sami urzędnicy pracują w godzinach poza biurowych przy układaniu budżetu wydatków na r. p.

= Z dniem 20-ym maja kolej nadwiślańska wysyłać będzie dla dogodności letników pociąg nr. 14-ty, który wychodzić ma z Warszawy o 5-ej po południu, a przychodzić do Otwocka o godz. 6-ej m. 1—i w odwrotnym kierunku pociąg nr. 11, wychodzący z Otwocka o godz. 8-ej m. 14, a przybędzie do Warszawy o godz. 9-ej m. 12 r., z przystankami na punktach Praga, Wawer, Falenica, Jarosław i Świder.

= Wczoraj, o godz. 5½ wieczorem, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności pod prezydencją rz. r. st. Styczakowskiego odbyło się posiedzanie wydziału kasy pożyczkowej. Z 33-ch próżb, podanych przez drobnych przemysłowców i osób z ręcznej pracy utrzymujących się, uwzględniono 28 i przyznano ogółem pożyczek za rs. 5950 (najwyższa 300 rs., najniższa rs. 60), odmówiono osobom pięciu. Kapitał kasy w d. 1-ym b. m. wynosił rs. 77,524 kop. 70, rezerwowego funduszu pozostało rs. 39893 kop. 28, gotowizna wynosiła w dniu wczorajszym rs. 10;677 kop. 63.

## = Z teatru i muzyki.

* Dzisiejszego wieczora dane będą następujące widowiska:

W teatrze Wielkim balety: „Wieszczka lalek", „Dwaj złodzieje" i „Divertissement".

W Rozmaitościach komedja Fredry (ojca) p. t. „Pan Jowialski".

W Letnim „Biedna dziewczyna" a w Nowym „Ciotka Karola".

Wczoraj firma M. Puscha zdjęła kilkadziesiąt zdjęć oddzielnych i zbiorowych scen z „Ciotki Karola".

* Program poranku benefisowego Bronisławy Dowiakowskiej już ułożony.

Składa się na niego niemal wszystko, co w chwili obecnej teatry warszawskie mogą dać najlepszego.

W uznaniu zasług benefisantki, która przez lat 36 z zapałem a tak świetnie służyła teatrom i publiczności, udział w poranku weźmie: opera, dramat i balet, dając tem dowód koleżeństwa i uszanowania dla primadonny opery.

Poranek rozpocznie jeden akt „Normy" Belliniego, w którym benefisantka odśpiewa słynną arję *Casta diva*.

Nastąpi czwarty akt z opery „Violetta" z udziałem panny Stehle oraz pp.: Achillesa Stehlego, Henryka Broggi-Muttiniego i Aristodema Sillicha.

Znakomity skrzypek, Stanisław Barcewicz, odegra przed podniesieniem kurtyny słynne *solo* skrzypcowe.

Dramat wykona jeden akt z tragedji „*Macbeth*", w której panna Marczellówna odegra scenę somnambulizmu.

Balet przedstawi nowe divertissement p. Grassiego p. t. „Diablotin", z udziałem pp.: Rogińskiej i Rządcówny.

Usłyszymy dalej przepiękną scenę z op. „Mefistofeles" Boity z udziałem panny Stehle i pp. Stehlego, Sillicha i Morlacchiego.

W antraktach urozmaici poranek monolog, który wypowie naiwna teatru Rozmaitości, panna Jadwiga Czakówna.

Przedstawienie zakończy występ pożegnalny benefisantki, która odśpiewa ulubionego poloneza z „Mignon" Thomasa.

Program więc wspaniały i wielce urozmaicony, a zatem ci, co przybyciem na poranek zechcą dać dowód swojego uznania dla zasług benefisantki, bawić się będą dobrze.

Że teatr zapełni się publicznością wyborową, zapowiada wielki popyt na bilety ze strony melomanów i stałych bywalców teatralnych.

Warszawa muzykalna daje sobie na poranku benefisowym *rendez-vous*.

= Ofiara artysty.

Jak to już wspominaliśmy, komitet Towarzystwa muzycznego wystosował przez kilku tygodniami odezwę do Paderewskiego z prośbą o przybycie do Warszawy i przyjęcie udziału w zamierzonym drugim koncercie, na rzecz budowy pomnika Chopina.

W dniu wczorajszym komitet odebrał od słynnego artysty odpowiedź zawiadamiającą, że niezależne od jego woli i chęci, ważne przeszkody niedozwalają mu zadość uczynić zarówno prośbie komitetu „a jeszcze bardziej serca własnego potrzebie".

Przytaczamy tu zakończenie listu wielkiego pianisty:

„Pragnąc jednak, w granicy środków moich, przyczynić się do tego pięknego dzieła, ktorego myśl warszawskie Towarzystwo muzyczne powzięło, a którego wykonaniem szanowny komitet tak gorliwie i gorąco się zajmuje, przesyłam dwa tysiące franków z prośbą o przyłączenie tej sumy do funduszu, na rzecz budowy pomnika już zebranego".

Tym sposobem koszt budowy pomika jest już całkowicie pokryty; nadzieje wszakże warszawiaków usłyszenia gry podziwianego przez cały świat artysty prysły, jak bańki mydlane!

= Odczyty popularne.

W nadchodzącą niedzielę, o godzinie 5-ej po południu, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krakowskie Przedmieście nr. 66) p. Marcin Osmała wypowie odczyt o „Wykształceniu terminatorów rzemieślniczych w Warszawie".

Będzie to już ostatni odczyt w tym sezonie.

= Żywe szachy.

W dniu wczorajszym pewne grono dam filantropek obradowało nad ułożeniem programu wielkiej zabawy dobroczynnej na świeżem powietrzu, a mianowicie na polu Mokotowskiem zaraz po ukończeniu wyścigów wiosennych.

Z inicjatywy pani M. przyjęto projekt urządzenia żywych szachów, jako nowości, która może zainteresować szerokie sfery.

Projekt zasadza się na tem, aby na części placu wyścigowego utworzyć wielkich rozmiarów szachownicę z kwadratów i ustawić z obu stron żywe osoby w stosownych kostjumach, imitujące wszystkie figury szachowe.

Inicjatorka, pani M., podjęła się, jako artystka-malarka, przedstawić szkicowe wzory kostjumów.

Żywe szachy po przedefilowaniu przez plac przy dźwiękach muzyki staną na wskazanych miejscach, a później będzie rozegraną istotna partja, do czego zostaną zaproszeni lubownicy gry szachowej.

Osobistości, występujące w roli żywych figurek, mają dokonywać poruszeń na skinienie partnerów aż do rozstrzygnięcia gry, zakończonej matem lub patem.

Takich partyj można urządzić kilka.

Projekt pani M. w zasadzie przychylnie przyjęty będzie po dokładnem przedstawieniu szczegółów jeszcze raz omawiany na zebraniu w nadchodzącą niedzielę w mieszkaniu pani Karoliny Jankowskiej.

Na zebranie to uchwalono zaprosić kilku szachistów oraz artystów malarzy.

= Kolej wilanowska.

Ruch na odnodze kolei konnej wilanowskiej od stacji dotychczasowej za rogatkami do stacji tramwajów warszawskich na Mokotowie, został już otwarty.

Odtąd zatem jadący do Wilanowa nie potrzebują

przebywać pieszo drogi od alei Ujazdowskiej do stacji kolei wilanowskiej.

Za kurs na nowej odnodze płaci się 2 kop. od osoby.

= Kradzieże.

Z mieszkania S. Bergera pod № 2-im przy ul. Marjańskiej, otworzonego za pomocą dobranego klucza, skradziono zegarek i garderobę. — Dorota Michałowska, mieszkanka Nowego Miasta, ugodziła się z furmanem Wigdorem Szylmanem o przewóz różnych rzeczy w 8-iu pakach: Szylman otrzymał 5 rs. zadatku i w d. 13-ym b. m. miał przybyć do Warszawy; tymczasem, jak teraz wykryto, furman nie tylko rzeczy, ale i parę koni z wozem sprzedał, sam zaś z otrzymanemi pieniędzmi uciekł bez śladu; poszkodowana M. oblicza swą stratę na 950 rs.; w pakach znajdowała się pościel, garderoba, cenne koronki i część sreber stołowych. — Wczoraj w parku praskim p. Janowi Knepfowi podczas chwilowego odpoczynku na ławce, skradziono teczkę, zawierającą różne papiery i 78 rs. w banknotach, przeznaczonych do złożenia w sądzie. — W przejeździe tramwajem wilanowskim między Czerniakowem a Marcelinem jakiś rzezimieszek okradł dwoje pasażerów, a mianowicie: p. Jadwidze Tokarskiej wyciągnął portmonetkę z kilkunastu rublami, a p. Kazimierzowi Janiszewskiemu srebrną papierośnicę ze złotym monogramem K. J. i datą 18/3 1893 r.

= Nieostrożna jazda.

Wczorajszego wieczora na rogu ul. hr. Berga i Mazowieckiej ekwipaż prywatny przejechał Andrzeja Moruszewskiego, zamieszkałego pod № 18-ym przy ul. Wołowej.

Moruszewski otrzymał dotkliwe obrażenia; odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na ul. Bonifraterskiej wóz roboczy, którym powoził Lejba Smolarski, przejechał Chanę Zgelmanównę.

Odwieziono ją ze złamaną nogą do mieszkania pod № 14-ym przy ul. Nowiniarskiej.

= Ze schodów.

Wczoraj, pod № 27-ym przy ul. Piwnej, 18-letnia Anastazja Borkowska, potknąwszy się na stopniu, spadła ze schodów z wysokości 2-ch pięter.

Podniesiono ją ze złamaną ręką i nogą, oraz bolesną raną na głowie.

= Ofiara napadu.

Do szpitala św. Ducha przywieziono okrytego ranami, zadanemi nożami, Tomasza Zasłonę, mieszkańca gminy Blizne.

Okazało się, iż Zasłonę napadli i poranili z pobudek zemsty osobistej: Franciszek Mazurkiewicz i Stanisław Łuczak.

Obu aresztowano.

Życiu Z. grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Manjak samobójczy.

W ciągu niespełna czterech tygodni Wincenty Kryszewicz, 18-letni praktykant handlowy, po raz trzeci targnął się wczoraj na swoje życie.

Przeprawiając się łódką, za cytadelą wskoczył do wody.

Przewoźnicy: Jan Terlecki i Mikołaj Putesz wydobyli stawiającego opór desperata dopiero wówczas, gdy utracił przytomność.

Po tym trzecim zamachu lekarz wezwany do K. zaopinjował, iż młodego manjaka należy umieścić w szpitalu w Tworkach.

= Drobny ogień.

Wczoraj, około godz. 1-ej z południa, przy ul. Wspólnej pod № 50-ym, w domu Marji Bodisko, w jednem z mieszkań, od gazowego piecyka zajęły się leżące w pobliżu papiery i szmaty.

Zawiadomiony przez telefon oddział straży ogniowej z Nowego Świata, wysłał toporników, przed ich jednak przybyciem mieszkańcy sami ogień stłumili.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 16-go maja Bank handlowy warszawski wypłaca dywidendę po rs. 16 kop. 25 za akcję Towarzystwa warszawskiego kopalń węgla i zakładów hutniczych.

— D. 19-go maja, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu członka komitetu, p. Seidla, odbędzie się trzecie posiedzenie członków komitetu w sprawie urządzenia zabawy na rzecz instytutu moralnej poprawy chłopców w Mokotowie.

— D. 19-go maja, o godz. 8-ej wieczorem, w salonach hotelu Francuskiego (przy placu Zielonym) odbędzie się doroczne zebranie ogólne członków Towarzystwa dobroczynności szwajcarskiej w Warszawie.

# Pieszo do Antwerpji.

**(Notatki z wycieczki piechura.)**

*Berlin*, d. 16-go maja,

W Coepenick zabawiłem do dnia wczorajszego do godz. 10-ej zrana.

Jest to już raczej przedmieście Berlina, położone nad Szprewą z kilkoma przerzuconemi przez tę rzekę mostami, koleją konną, wielkiemi sklepami itp.

Właściciel hotelu, p. Robert Hausdorf, zapisał moje odejście a zarazem wskazał mi szosę berlińską, która od tego miasta do granicy grodu stołecznego Niemiec wynosi 13 kilometrów.

Pomimo silnego upału, podróż miałem arcyprzyjemną. Do wsi Rixdorf wiedzie las cienisty, zaś od Treptowa równie osłaniająca drogę aleja, która łączy się już bezpośrednio z parkami miejskiemi, a w dalszym ciągu z ulicą *Cöpenickerstrasse*.

Począwszy od Treptowa mijam wielkie mnóstwo zakładów bawarnianych, ogrodów, w których, zgodnie z brzmieniem napisów, „rodziny mogą gotować swoją kawę", ogrodów dziecięcych itp.

Wszystko to przepełnia masa publiczności, przeważnie pracującej w fabrykach. Obchodzi ona trzeci dzień Zielonych Świątek zupełnem świętowaniem.

Minąwszy most na kanale, porządnie znużony, odpowiednio zakurzony i stosownie obdarty zacząłem się dopytywać o biuro redakcji *Berliner Tagblatt'u*, pisma tu najpoczytniejszego w sferach inteligencji średniej.

Po bardzo długich poszukiwaniach za wskazówkami *schutzmanów*, listonoszów, posłańców oraz przechodniów, straciwszy na to około półtorej godziny, znalazłem się wreszcie przy Jerusalemer 45.

Szwajcar, strzegący bramy redakcyjnej wskazał mi schody (strome, jak nie przymierzając nasze) wiodące do redakcji.

Szef *der Localredaction* p. Zygmunt Peri, wynotowawszy potrzebne dla pisma szczegóły, wpisał do albumu fakt mego ukazania się, zaznaczywszy, iż znajduję się w najlepszym stanie zdrowia.

Z redakcji podążyłem do mieszkania profesora nauk matematycznych, dra Milewskiego przy Wartburgerstr.

Uprzedzeni listem posła S. Cegielskiego szanowni doktorstwo zatrzymali mnie na obiad, poczem dr. M., pokazawszy po drodze wodospad Wiktorja, ulicę Fryderyka, oraz pod Lipami, udał się ze mną do odlewni czcionek p. Wallmana, dokąd miały nadejść dla mnie listy.

Kierownik *Wędrowca*, p. Granowski, bawiąc tu przed dwoma tygodniami, zawiadomił tę firmę o mojej wycieczce.

Dzisiaj mam obejrzeć urządzenie tej wielkiej fabryki.

Umieszczono mnie w hotelu „Terminus", tuż obok „Monopolu" oraz centralnego dworca kolejowego.

Z hotelu, zawsze w towarzystwie dra M., udałem się do p. Berkana, właściciela zakładu krawieckiego, zatrudniającego liczny zastęp polaków.

Zacny pan majster, człowiek wielkiej inteligencji i jeszcze lepszej woli, rozpoczął opiekę nademną od wydelegowania jednego z czeladników dla towarzyszenia mi przy kupnie nowej garderoby.

Przebrany w nowe szaty, resztę wieczoru przepędziłem na zwiedzaniu pasażów, stacji centralnej, kawiarń itp.

W Berlinie pozostanę do jutra, poczem wyruszę na Charlottenburg w dalszą drogę.

Dzisiaj mam być w jednem z towarzystw gimnastycznych, u państwa Kościelskich itd,

Do dnia dzisiejszego w ciągu dni 24-ch przeszedłem wiorst 234 oraz kilometrów 379.

*Franciszek Reinstein.*

# Nekrologja.

Ś. † P.

**Juljan Gałęzowski,**

**obywatel ziemski,**

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 17 maja 1894 r., przeżywszy lat 46. Pozostała żona, synowie i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 19 maja t. j. w sobotę, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz brudzieński.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—583—

Ś. † P.

**Bazyli (Wasili) syn Daniela**

**i Ludwiki z Bieńkowskich**

**ROGALA-LEWICKI,**

**naczelnik straży ziemskiej i policmajster miasta Częstochowy,**

po ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia, w Warszawie dnia 4 (16) maja 1894 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala ujazdowskiego w sobotę, dnia 7 (19) maja r. b., o godzinie **9-ej** zrana. Nabożeństwo żałobne w wolskiej cerkwi, o godz. **10 i pół** zrana, tegoż dnia i zaraz potem pogrzeb na cmentarzu miejscowym. O czem pogrążeni w nieutulonym smutku: brat, siostra i siostrzenice z mężami i dziećmi zawiadamiają pozostałą rodzinę, oraz przyjaciół, kolegów i znajomych.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie. —2396

B. P.

**Leon Neumark**

**KUPIEC,**

po długich cierpieniach, zmarł w Meranie dnia 8-go maja 1894 r., przeżywszy lat 60.

Ciężko strapieni: matka, dzieci, wnuki, brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z dworca drogi żel. warsz.-wied., dnia 18-go maja, to jest w piątek, o godzinie **3 i pół** po poł., na cmentarz wyznania mojżeszowego. 2381

Ś. † P.

**Władysław Gościmski,**

**artysta malarz i obywatel ziemski,**

**właściciel dóbr Poschła w pow. garwolińskim,**

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 16-go maja r. b., przeżywszy lat 58.

Przewiezienie zwłok z dworca kolei nadwiślańskiej na Powązki nastąpi w sobotę, to jest dnia 19-go maja r. b., o godzinie ***10-ej*** zrana i zaraz po nabożeństwie w kaplicy powązkowskiej, odbędzie się przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na który to bolesny obrzęd pozostali: matka, brat, siostra i dzieci zapraszają przyjaciół i znajomych. 2400

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

**Petersburg** 17-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszono postanowienie wydziału wojskowego rady stanu o zmianie ustawy o obowiązkach ziemstw co do zaspakajania kwaterunkowych potrzeb wojska.

**Petersburg** 17-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Departament handlu wzywa do udziału w wystawie międzynarodowej w Amsterdamie, zapowiedzianej między 4-ym a 25-ym lipca, w działach: młynarskim, piekarskim, pasztetniczym, cukierniczym, fabrykacji czekolady i w innych działach, z wymienionemi związanych. Adres: *Amsterdam, bureaux du Comite de l'exposition.*

## ARESZTOWANIE SZPIEGÓW.

**Berlin** 17-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)—Z Moguncji donoszą do *Vossische Ztng.*, że aresztowano dwu francuzów, którzy zajmowali się zdjęciami tamtejszych obwarowań. Aresztowani nie chcą dać żadnych zgoła wyjaśnień co do swojej narodowości

## PRZYSZŁY PREZYDENT.

**Paryż** 17-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Wobec tendencyjnego doniesienia *Matinu*, organu Constansa, że Carnot nie zamierza kandydować do urzędu prezydenta rzeczypospolitej na dalszych lat siedem, *Figaro* oświadcza w komunikacie, widocznie inspirowanym z pałacu elizejskiego, że Carnot oddaje się do dyspozycji kongresu. Casimir-Perier i Dupuy nie będą się z nim współubiegać. Pozostawaliby tylko jeszcze Méline i Waldeck-Rousseau, najsławniejszy adwokat we Francji. Wobec komunikatu *Figara* przypominają, że daleko więcej widoków od obu ostatnich mieliby Challemel-Lacour i Cavaignac.

## PROTEST.

**Londyn** 17-go maja (*Tel. Aj. półn.*) — Manifest arcybiskupów i biskupów angielskich protestuje przeciw projektowi prawa o rozdziale kościoła od państwa we Walji.

## POWÓDŹ.

**Nowy-Jork** 17-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W stanie Wisconsin woda zalała domy i mosty. Straty obliczają na wiele milj. dolarów.

## POŻARY AMERYKAŃSKIE.

**Nowy-Jork** 17-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)— Ogromny pożar zniszczył dwie ulice. Spłonęły domy, magazyny, pracownie, stajnie, lokomotywy, 150 wagonów, 50 koni.

**Boston** 17-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Ostatni pożar pochłonął tutaj 159 domów.

**Praga czeska** 17-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Policja rozwiązała młodoczeskie stowarzyszenie polityczne w Libochowicach.

**Lwów** 17-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Odbyły się tutaj chrzciny urodzonej w d. 8-ym b. m. córeczki arcyksięcia Leopolda Salwatora i arcyksiężnej Blanki. Ceremonji chrztu dopełnił w archika-

tedrze ks. Morawski. Za świadków funkcjonowali arcyksiążę Rajner i wielka księżna Toskany Marja Antonina, reprezentowana przez księżniczkę Alicję de Bourbon. Arcyksiężniczka otrzymała imię Małgorzaty.

***Berlin*** 17-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Zjazd górników uchwalił dzisiaj większością 76-iu głosów przeciw 10, rezolucję na rzecz prawodawczego ustanowienia ośmiogodzinnego dnia roboczego. Za rezolucją głosowało 39-iu niemców, 30-tu anglików, 4-ch francuzów i 3-ch belgijczyków. Dziesięciu anglików głosowało przeciw rezolucji.

***Paryż*** 17-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— W Roubaix przyszło do gwałtownego starcia pomiędzy anarchistami a policją. Wiele osób ranionych i aresztowanych.

***Londyn*** 17-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Fiakry przestały krążyć. Dotąd wystarczają omnibusy.

***Rzym*** 17-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Tribuna* zapewnia, że utworzyło się już towarzystwo dla zmonopolizowania alkoholu.

***Lizbona*** 17-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) —Tutejszy poseł brazylijski, skutkiem zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Brazylją i Portugalją, zażądał pasportów i odjechał do Paryża.

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

*Wiedeń*, **16-go maja.**

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*)

Cały Wiedeń wyruszył w Świątki na trawę; jedna kolej południowa wypuściła 1352 pociągów wycieczkowych; wzamian zaś z prowincji przybyły tysiące do miasta i było wesoło. W jednym lasku odbył się prawdziwy wiec, który był zagajony należycie; na pniach ściętych zasiadły wiecowniczki, około 300, zagaiła, stojąc na pniu, jedna najwymowniejsza (musi to być nadzwyczajny egzemplarz, który 300 gasi) i rzekła: „My, goniaczki (laufmaedeł) sklepowe, od których żądają, żebyśmy były pannami błyskawicznemi, my tworzymy całą armję, więc możemy wojnę rozpocząć i zwyciężymy. Idzie o to, żebyśmy nie musiały gonić 14 godzin, żeby do kursów dalekich była dopłata na popas i t. p." Wszystko poszło zgodnie, a na popas udała się ta armja do rotundy.

Nie zepsuła humorów wiadomość o tragicznem dziwactwie. Co to nie mogą stare panny! Był sobie malarz, cyklista, bardzo wzięty, autor albumu koronacyjnego węgierskiego; żył sobie dostatnio, spokojnie i zgodnie z czterema siostrami, dożył lat 65-iu, siostry również sędziwe. Jedna z nich, wdowa, niedawno umarła, zostawiając córkę. Siostrom sprawił ten wypadek taką boleść i taki kłopot, że zgodnie postanowiły i brata skłoniły do tego, żeby się już więcej na taki kłopot nawzajem nie narażać. Pojechali na trawę, zagościli w zajeździe i we czworo wzięli cjankali. Pozostawili testament, donoszący, że wolą odejść razem, niż jedno po drugiem. Jest to zatem wypadek ekscentryczności starych panien; ale malarza szkoda.

W Świątki nastąpiło też pierwsze dopuszczenie zmezaljansowanej wnuczki do babki. Baronowa Seyfried, przybyła tu z Opawy; matka, ks. Gizela bawarska, zabrała ich z hotelu i zawiozła do swojej matki, cesarzowej Elżbiety, w Lainz. Teraz już baron Seyfried prędko będzie awansował.

Trzema wynalazkami zajmują się zawodowcy:

1) Dwukołowce, rowery, popędzane motorem, nie nogami; wynalazcą jest Hildebrand, redaktor *Radfahrhumor*. Maszyna ma być ważna dla celów podróżniczych i wojskowych.

2) W Peszcie Bela Sentmiklosy powiedział sobie, że każdy ptak ma siłę, a kilka ptaków kilkakrotną siłę. Zbudował zatem aparat taki, że zaprzęga kilka, kilkanaście gołębi, może orłów, tak, że każdy z nich może swobodnie lecieć, ale wszystkie muszą lecieć razem, a wspólną siłą mogą nieść przesyłki i zanieść według adresu, jeżeli znają drogę i umieją czytać. Na wynalazek ten wydano patent nr. 65 d. 11-go maja r. b. I ten wynalazek ma głównie służyć dla celów wojskowych.

3) Trójkąt Leona Dietsch, malarza, który pozwala bez konstruowania mechanicznie rysować widoki perspektywicznie, szybko a z matematyczną ścisłością. Rzecz dla budowniczych i malarzy ważna, a podobno protegowana już przez liczne rządy.

Gimnazjum żeńskie, które sposobi do zdawania matury, a przez to do prawa uczęszczania na uniwersytet, otwiera klasę trzecią; zaczyna się w niej greka; bagatela!

W Serajewie pierwsze wyścigi odbędą się d. 15 i 17 lipca; pojadą tam tłumy; nagrody są wielkie, a są też osobne wyścigi chłopskie mające na celu hodowlę miejscowych ras. Pan i pani Kolay, wielkorządzcy Bośnji i Hercogowiny biorą się na sposoby, żeby w owe kraje Europę ściągać.

Na niezły sposób wpadli też styryjczycy, mianowicie towarzystwo turystów dla okolicy Trofajach, słynnej z widoków. Ktokolwiek ze znakomitości tam się kiedy pojawił, musiał im coś napisać o cudach ich kraju; udali się również o poparcie do wszelakich znakomitości po całym świecie, i żaden Moltke, ani minister, ani literat sławny nie odmówił.

Zebrali więc album wyznań samych luminarzy, którzy Trofajach i Styrję reklamują i wydali to album.

Treść jego sprawia, że się po całym świecie rozchodzi, wszędzie dzienniki przypiski luminarzy miejscowych przedrukowują, więc cały świat czyta o cudach styryjskich. Rzecz to godna naśladowania.

Najwyższa rada sanitarna ogłasza: Niestety, cholera jeszcze nie wygasła, trwa ona w sposób umiarkowany w azjatyckiej i europejskiej Turcji, także w Portugalji i we Francji w departamentach: Finistère i Morbihon. Są to odosobnione erupcje; przewleczenie bywa wskutek niedostatecznej sanitarno-policyjnej przezorności. Stan ogólny wcale nie jest niepokojący, jednakże niebezpieczeństwo nie ustało. Potrzeba zatem, żeby władze, gminy, koleje czuwały; każde przewleczenie żeby natychmiast było zduszone; wszelki podejrzany wypadek powinien być niezwłocznie ogłoszony; roboty asenizacyjne powinny być bez przerwy prowadzone, gdyż one także od innych epidemij chronią. Ponieważ wszystko to się dzieje i od kilku dni żadnego nie było wypadku w pobliżu, więc jeżeli kto ma gdzie jechać, nie potrzebuje się obawiać. *A.*

*

*Berlin*, **15-go maja.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W czasie Zielonych świąt śliczną mieliśmy pogodę. To też mieszkańcy Berlina istną urządzili pielgrzymkę ludów do miejsc okolicznych zabawy, położonych nad uroczemi brzegami Sprei i Haweli. Rojno i gwarno było od rana do późnego wieczora w Treptow, Eierhäuschen, Tabberts Waldschlösschen, Köpenick, Friedrichshagen, Grünau, Pichelsdorf, Pichelswerder, Schildhorn, Schlachtensee, Wannsee itd. Pomimo olbrzymiego ruchu osobowego nie było żadnych znaczniejszych wypadków. W nocy z pierwszego na drugie święto przy stacji Friedrichshagen wpadł pociąg poznański na pociąg miejscowy, lecz z pasażerów nikt nie doznał obrażenia żadnego, a z urzędników trzej tylko ulegli lekkim kontuzjom.

Znany zakład Krolla w świeżej szacie zaprezentował się z brzaskiem poranku pierwszego święta tłumom przybyłym na koncert poranny. Zakład zmienił się do niepoznania. Sala królewska otrzymała wspaniałą dekorację w tonach białym i złotym, oboczny taras z widokiem na plac królewski znacznie rozszerzono i zaopatrzono w dach namiotowy, inne sale również świeżutkie, nader gustownie są urządzone. Odbywać się tam będą odtąd regularne koncerty wieczorowe, a kierownictwem zajmie się znany dyrektor koncertowy, Herman Wolff, który zaangażował znanych kapelmistrzów Pawła Prille i Freesego.

Zmarłemu posłowi pruskiemu przy stolicy apostolskiej, Schloetzerowi, wssystkie pisma zaszczytne poświęcają wzmianki. Był on synem znanego profesora, Chrystjana Schloetzera, który zajmował swojego czasu katedrę przy wszechnicy w Bonu, następnie w Moskwie, a w ostatnich latach życia pełnił obowiązki konsula jeneralnego russkiego w Lubece. Zmarły doczekał się wieku lat 72. Z licznych jego prac historycznych wymienię: „Les premiers habitants de la Russie", „Inflanty i początki kolonizacji niemieckiej", „Fryderyk II-gi i Katarzyna II-ga". Sprawował różne funkcje dyplomatyczne: w Petersburgu, Rzymie, Kopenhadze, Meksyku, Waszyngtonie, a wreszcie w Rzymie przy Stolicy apostolskiej. Papież odznaczył go przy odwołaniu ze stanowiska w Rzymie, które nastąpiło w dniu 18-ym lipca 1892-go roku, ofiarowaniem portretu swojego z napisem: „*Vir fidelis et prudens multum laudabitur.*" *K.*

*

*Paryż*, 14-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj odbyło się 1000-ne przedstawienie „Mignon". Wstęp do teatru bezpłatny więc już od godziny 6-ej zrana gromadzono się przed drzwiami gmachu Opery komicznej, a gdy rozwarły się podwoje w kilka minut publiczność zajęła miejsca, do 2,000 jednak osób musiało się wyrzec przyjemności słuchania tej opery, która za życia jej twórcy w ciągu lat 27-iu doczekała się tysiącznego przedstawienia.

Wieczorem w loży ukazał się sędziwy Ambroży Thomas z rodziną; na jego widok cała publiczność powstała i powitała go huraganem oklasków. Wreszcie cisza zaległa salę, a dyrektor orkiestry, Daubé, dał znak rozpoczęcia uwertury. Patrząc na tę publiczność ze skupieniem wsłuchującą się w muzykę, łatwo było się domyśleć, że składa się ze skromnych urzędników i rzemieślników, nie przesyconych częstemi widowiskami teatralnemi.

W końcu drugiego aktu maszyniści teatralni wnoszą na środek sceny olbrzymi kosz kwiatów, wysokości bodaj pięciu łokci, a na wstęgach widnieje napis: „Artyści, członkowie orkiestry i chórów 1000-go przedstawienia „Mignon" swojemu słynnemu mistrzowi", śpiewak Taskin odczytał adres towarzyszy. Entuzjazm publiczności dochodzi wtedy do zenitu, wszyscy stoją i wywołują autora, aż wreszcie sędziwy Thomas ukazuje się na scenie w towarzystwie śpiewaczek: Landouzy i Wyns.

Jutro odbędzie się na cześć Thomasa galowe przedstawienie, na którem publiczność składać się ma z zaproszonych przedstawicieli rządu, rady miejskiej, sądownictwa, świata artystycznego i literackiego.

Stowarzyszenie dramatyczne noszące nazwę „Cercle des Escholiers" urządziło onegdaj widowisko, złożone z dwóch utworów „L'art" Thalasso i „Un père" G. de Montignac'a. Zapowiedzianej jednoaktówki „Mort de Cléopatre" Marji Krysińskiej nie dano. „Un père" jest próbką dramatyczną niewielkiej wartości, ale za to „L'art" jest bezwątpienia jedną z najlepszych sztuk obecnego sezonu teatralnego. Thalasso przedstawił tu artystę, u którego miłość głęboka dla sztuki i miłość dla kobiety zmuszają do walki bolesnej. Rzeźbiarz Kermogan cierpi nad tem, że nie może stworzyć dzieła odpowiadającego ideałowi, jaki sobie w umyśle wytworzył, pociesza go jedynie myśl, że uczeń jego, Marceli, stanie na niedostępnych wyżynach. Tymczasem Marceli odpłaca czarną niewdzięcznością swemu mistrzowi, bo mu bałamuci ukochaną żonę jego—piękną Klaudję. Dla Kermogana jest to strasznym ciosem, ale przez miłość dla sztuki, sądząc, że piękność Klaudji przyczynić się może do rozkwitu talentu Marcelego, usuwa im się z drogi i łączy zakochaną parę, druzgocąc swoje szczęście i skazując siebie na gorycz upokorzenia. Ale gdy Marceli przestaje szukać ideału w sztuce, ugania się jedynie za reklamą, a z drugiej strony zdradza Klaudję, Kermogan występuje wtedy jako mściciel, gruchocze posąg wzorowany na Klaudji, a jego odłamy zabijają Marcelego. Zakończenie wywołuje ogromne wrażenie.

W roli Klaudji debiutowała panna Wanda Bończa, artystka obdarzona talentem dramatycznym i piękną powierzchownością. *Z.*

*

*Rzym*, **11-go maja.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj wieczorem nasąpiło, tak pożądane z powodu nadzwyczajnej ilości cudzoziemców wszelkiej narodowości bawiących obecnie w Rzymie, oświetlenie starożytnej Romy, to jest oddawna znanych i świeżo odkopanych jej pomników. Oprócz obcych, tak licznie tutaj zgromadzonych, widowisko to miało także miejsce dla członków odbywającego się w tej chwili w Rzymie kongresu syndyków czyli burmistrzów miast włoskich.

Wczorajsze oświetlenie było piękniejszem i zupełniejszem od poprzednich, a nawet od niedawnego oświetlenia dla międzynarodowego zjazdu lekarzy, Malowniczą była *Stella d'Italia* czyli przysłowiowa gwiazda Włoch o trzech kolorach narodowych; czerwonym, zielonym i białym, płonąca na szczycie tryumfalnego łuku Tytusa, przypominającego podbicie zbuntowanej przeciwko Cezarowi Jerozolimy i przeniesienie do Rzymu siedmioramiennego świecznika i innych pamiątek kościoła Salomonowego. Również wspaniałem było puszczenie razem 3,000 rac z pozostałych sklepień mylnie tak zwanej świątyni Pokoju. Odkopane Forum w różnobarwnych odblaskach było czarujące.

Wczoraj zrana w sali tronowej w Watykanie Papież przyjmował przeszło 60 osób, składających trzy komisje pielgrzymek do Rzymu, świętopietrza i obchodów biskupiego jubileuszu swojego. Połączonym tym komisjom przewodniczył prezes wszystkich trzech, kardynał Parocchi, wikary Rzymu. Ojciec św. dziękował błogosławiąc ich za gorliwość i przyjął z wdzięcznością nową ofiarę świętopietrza, którą mu te komisje złożyły.

Powtórna bomba, która wybuchła w dziedzińcu nowego pałacu Odescalchi na błoniach zamku św. Anioła, ale mniej szkody i złego narobiła niż pierwsza, podłożona pod pałac parlamentu, dostarcza obfitego wątku dziennikom tutejszym. Gdy sprawców tego pierwszego zamachu dotychczas odkryć nie zdołano, głównym sprawcą drugiego, podług badań kwestury, ma być niejaki Romulus Jacobini, szynkarz, w którego szynku zwykli się zbierać różni anarchiści, mianowicie ci, którzy zostają na żołdzie zagranicznej demokracji. Wspólnikiem Romulusa, pospolicie zwanego „Romoletto", ma być stolarz, Coretti, ale 11-tu robotników. uczęszczających codziennie do tego szynku, złożyło świadectwo na piśmie, że Romoletto w chwili tego wypadku znajdował się we własnym szynku grając w karty, i że to nieposzlakowany człowiek. Zkądinąd jednak kwestura znalazła w jego mieszkaniu proch i gwoździe, służące do robienia podobnych bomb, a na posiedzeniu izby p. Crispi oświadczył, że sprawca zamachu odkryty został. Osoby zranione podczas wybuchu tej bomby mają się lepiej.

Królestwo w Medjolanie są przedmiotem nieustannych owacyj. Zapewniają, że król w środę wróci do Rzymu, a królowa uda się do Capodimonte pod Neapolem. *D.*

# Z sądów.

**Nadużycia w kancelarji sędziego pokoju.**

W dniu onegdajszym sąd okręgowy tutejszy w wydziale I-ym karnym przystąpił do rozpoznania nader ciekawej

dla szerszego grona osób zainteresowanych sprawy b. pisarza w sądzie pokoju 20-go rewiru m. Warszawy Wacława Wróblewskiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie sum skarbowych i fałsz w urzędzie (art. 354 i 362 kodeksu karnego).

Sprawa powyższa wytoczona została z inicjatywy samego sędziego pokoju 20-go rewiru, p. Bekietowa, którego zeznania stały się też podstawą aktu oskarżenia. Wedle tedy zeznań pana B., powróciwszy w lecie r. z. z kilkomiesięcznego urlopu, zastał on w swej kancelarji nieład w papierach i księgach, a przekonawszy się o niedbalstwie długoletniego swego pisarza, Wróblewskiego, niezwłocznie go oddalił i wezwał na d. 16-ty września w celu formalnego złożenia sprawowanych obowiązków w ręce następcy, Sobolewskiego. Gdy jednak w oznaczonym terminie Wróblewski się nie stawił, sędzia B., w obecności Sobolewskiego i kancelisty Mucharskiego kazał otworzyć biurko Wr. i jego szafę z papierami, i tu, po dokonanej rewizji, przekonał się o całym szeregu nadużyć, przezeń popełnionych.

Zaraz na wstępie przekonano się, iż akta kilkunastu spraw leżały oddawna bezczynnie, załączone zaś do nich opłaty sądowe lub depozyty przez Wr. zatrzymane zostały. W następstwie, jak to oświadczył sędzia Bekietow, wyszło na jaw, iż W. na mocy własnoręcznie przez siebie sporządzanych na awizacjach pocztowych upoważnień w imieniu sędziego pokoju kilkakrotnie odbierał przysyłane pod adresem tegoż pieniądze i przywłaszczał je sobie; że wreszcie, w celu ukrycia popełnionych nadużyć, dopuszczał się fałszów w księgach i dokumentach urzędowych, starając się ukryć niedobory przez zapisywanie funduszów pieniężnych pod nieodpowiedniemi pozycjami, podpisując nazwisko sędziego na nakazach egzekucyjnych, przekręcając daty na prezentatach, kwitach itp.

Po spisaniu na miejscu protokułu, sędzia Bekietow niezwłocznie złożył odpowiedni raport do zjazdu, Wróblewskiego zaś aresztować kazał. Zarządzone w dalszym ciągu śledztwo pierwiastkowe zebrało w tej sprawie nader obfity materjał dowodowy, opracowany w kilkunastuarkuszowym akcie oskarżenia przez podprokuratora, p. Krassowskiego.

Nie mogąc dla braku miejsca przytaczać tu długiego szeregu imputowanych Wróblewskiemu nadużyć, poprzestajemy na ogólnikowem zaznaczeniu bardziej charakterystycznych zarzutów, któremi akt oskarżenia, przeważnie na zasadzie zeznań sędziego Bekietowa, Wróblewskiego obarczył, a które sprowadzić można do dwóch kategoryj: sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych i fałsze w papierach urzędowych.

Co się tyczy pierwszej grupy zarzutów, to wedle zeznania sędziego B., Wróblewski przywłaszył sobie następujące fundusze, które różnemi czasy do kancelarji sądu pokoju wpłynęły:

1) 47 rs. opłat sądowych w 36 sprawach cywilnych, doręczonych bądź osobiście Wróblewskiemu przez interesantów, bądź też nadesłanych pocztą; 2) 30 rs. depozytu od W. Lange; 3) 100 rs. kaucji od W. Sobotki; 4) 8 rs. 28 kop. kosztów egzekucyjnych od Nik. Erlicha, przeznaczone dla komornika w Biłgoraju; 5) 145 rs. wyegzekwowane i przysłane z Petersburga dla firmy Gebethner i Wolff; 5) 10 rs. przysłane z Płocka, jako kara, od Kownackiego; 7) 100 rs. wyegzekwowane od Lewandowskiego na rzecz Habergrütza i przysłane przez komornika z Kamieńca; 8) 201 rs., złożone w charakterze dowodu rzeczowego w sprawie karnej Matuszewskiego i Stempkowskiej; 9) 6 rs. 90 kop., przeznaczonych na koszty ogłoszeń o spadku po Chrabole; 10) 1 rs. 50 kop. kary kontrawencyjnej od Laskowskiego i 11) 614 rs. 70 kop., jako 3 raty z funduszów przeznaczonych do podziału pomiędzy wierzycieli Aleksandry Lebiediewowej.

Ogołem tedy W. oskarzony jest o sprzeniewierzenie z funduszów skarbowych poważnej sumy około rs. 1265.

Sumę tę oskarżony redukuje w swoich zeznaniach do rs. 550, które chwilowo obrócił był na własną potrzebę, zamierzając w następstwie pokryć je lub zwrócić, i które pochodziły z pozycyj: 2, 7, 8, 10 i 11-ej powyższego wykazu (z ostatniej sumy W. przyznaje się tylko do sprzeniewierzenia jednej raty w kwocie rs. 204 kop. 90). Pierwszy z owych funduszów (t. j. rs. 30 depozytu od W. Lange) oskarżony, jak twierdzi, zatrzymał przy sobie przez proste zapomnienie, odebrał go bowiem podczas nieobecności sędziego, właściwe zaś dokumenty pomocnik jego, Mucharski, przez nieuwagę schował w szafie na samym spodzie. Następną sumę (rs. 100 od Lewandowskiego dla Habergrützа) zmuszony był obrócić na własny użytek, ponieważ sędzia B., zastawszy po powrocie z urlopu nieład w kancelarji, wynikły skutkiem zmiany lokalu (sąd pokoju 20-go rewiru został przeniesiony w lecie r. z. z ul. Mokotowskiej na Litewską), nie chciał jakoby płacić mu pensji aż do chwili zupełnego uporządkowania papierów. Rs. 201, złożone jako dowód rzeczowy w sprawie karnej Matuszewskiego i Stempkowskiej, i przeznaczone z wyroku sędziego pokoju na rzecz instytucyj dobroczynnych, oskarżony istotnie przez długi czas zatrzymał u siebie, ponieważ rzeczona sprawa kilkakrotnie była odraczana, a potem, po rozstrzygnięciu jej przez zastępującego p. Bekietowa sędziego Władimirowa, oskarżony musiał połowę zdeponowanej sumy wypożyczyć osobie, od której był zależnym, i skutkiem tego nie mógł jej użyć wedle przeznaczenia. Rs. 1 kop. 50 kary kontrawencyjnej od Laskowskiego W. otrzymał zaledwie na parę dni przed swojem uwięzieniem i z tej przyczyny zwrócić jej nie zdążył. Nakoniec co do przywłaszczenia jednej z pięciu rat pieniędzy, przeznaczonych do podziału pomiędzy wierzycieli Al. Lebiediewowej, W. oświadczył, iż dopuścił się tego czynu z pobudek następujących: W lecie r. 1891-go sędzia B. dał mu rs. 300 na kupno marek; pieniądze te W. zgubił, a bojąc się przyznać sędziemu, pokrył je jedną z nadesłanych rat w ilości rs. 204 kop. 90, dodawszy do tego przeszło rs. 90 z własnych funduszów. Przywłaszczoną ratę pokrył następną, tę zaś z innych depozytów i t. d., tak, że w rezultacie brak tylko rs. 204 kop. 90, których prędzej czy później nie omieszkałby zwrócić.

Co do innych zarzucanych mu nadużyć, W. stanowczo zaprzeczał swej winy, twierdząc, iż zarówno wszystkie prawne opłaty sądowe, jako też wpływy, wymienion e powyżej pod poz. 3, 4, 5, 6 i 9-tą, bądź wręczył sędziemu Bekietowowi osobiście, bądź wcale ich od sędziego nie otrzymywał, bądź wreszcie używał zgodnie z ich przeznaczeniem. Zeznaniom oskarżonego w tym względzie stanowczo zaprzeczył sędzia B., który utrzymywał, iż wszystkie niedobory, wykryte przezeń podczas rewizji i wymienione w akcie oskarżenia, wynikły skutkiem sprzeniewierzenia właściwych sum przez Wróblewskiego.

Przechodzimy do drugiej kategorji zarzutów, postawionych oskarżonemu, t. j. do fałszów w urzędzie. *(d. n.)*

*

Dokończenie niniejszego sprawozdania podamy w numerze dzisiejszym.

Wyrok sądu zapadł wczoraj, o godz. 1-ej po południu.

Sąd uznał winę Wróblewskiego w zarzucie roztrwonienia pieniędzy skarbowych oraz fałszu w urzędzie i z mocy art. 354 i 362 kod. karn. skazał go na 2½ lat rot aresztanckich z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw i przywilejów.

*Fr. N.*

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Petersburg** 17-go maja. *(Telegram. Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. cicho. Saksonka za czetwert wagi 10-iu pudów rs. — kop. — bez obrotów. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. — do — bez obroów. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. — do — bez obrotów. Żyto stale w towarze gotowym wagi 9 pudów 120 zołotnik. rubli 6 k. 10 bez worków, płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów. 117 zołotn. rs. 5 kop. 90 do rs. — kop. — płac. Owies miał cokolwiek słabszy pokup w towarze gotowym rs. 3 k. 75 do rs. 4 kopiejek 30 płacono. Mąka słabiej, żytnia z Moskwy za 9 pud. wor. rs. 6 kopiejek 40 do rs. 6 50 kop. płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 6 k. 60 do rs. 6 60 kop. — płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 57 k. — do rs. 58 kop. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. — kop. — do rs. — kop. — nienot. Olej konopny orłowski za pud rs. 6 kop. 90 do rs. 90 kop. 90 płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 5 kop. 80 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 6 kop. 20 do rs. 5 kop. — płacono.

**Berlin** 17-go maja. *(Telegram pryw. Kur. Warsz.)* — Z powodu sprzedaży, przedsiębranych z polecenia i na rachunek wiedńskich sfer finansowych, nastrój dzisiejszego zebrania giełdowego był cokolwiek słabszy. Obroty wogóle były dziś małe. Ruble i wartości russkie w zaniedbaniu. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa utrzymała kurs wczorajszy, podczas gdy Petersburg krótki lepiej o drobnostkę, a Petersburg długoterminowy nie notowany. Przekazy na Wiedeń krótkie gorzej o 30 fen. (162.70, a długoterminowe o drobnostkę (162.20). Listów zastawnych ziemskich nie notowano, listy likwidacyjne poprawiły się o 20 kop. (65.10), a pożyczki wschodnie obu emisyj spadły o 10 kop. Bez zmiany notowano 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej emisji; więcej płacono za pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go I-ej emisji, mniej natomiast za kupony celne (326.70). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostało na tej samej wysokości.

**Berlin** 17-go maja. *(Telegram prywatny Kur. War.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś tendencję wzmocnioną. Żyto w towarze gotowym oddawano taniej o 50 fen., a w dostawowym podrożało o 75 fen. Spirytus miał tendencję słabszą.

**Berlin** 17-go maja (Notowania urzędowe giełdy). —

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1 il. ban. rus. w tr. nat. | 219.35 | Akcje d. ż. w. wiel. | | —.— |
| Weksle na Warszawę | 218.30 | Akcje kredytowe | | —.— |
| Weksle na Petersb. kr. | 217.65 | Weksle na Londyn | kr. | 20.40⁵ |
| Wek. na Petersb. dług. | —.— | " " | dł. | 20.34 |
| Bil. ban. russ. nadosz. | 219.75 | Weksle na Paryż | kr. | 81.— |
| Wschodnia poż. II em. | 69.10 | " " | dł. | 80.35 |
| Listy zast. I-ej serji | —.— | Żyto w tow. gotow. | | 109.50 |
| | | Żyto na wiosnę | | 113.25 |

Kursy z dnia 16-go maja: 219.40 218.30, 217.60. 215.75, 219.75, 69.20, —.—, —.—, 110.—, 112.50.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 17-ym maja r. b. — Na targu praskim w dniu dzisiejszym, dążność cen wszystkich gatunków zboża była nadspodziewanie zniżkową. Ogólne usposobienie targu słabe, przy dowozie wynoszącym 16 wagonów, z których owsa 5 wagonów, jęczmienia 6, kaszy jaglanej 6 wagonów. Żyto słabo i zniżkowo, wyborowe nabywano po 41 do 43 kop., średnie po 39 do 40 kop. i ordynaryjne po 36 do 39 kop. Owies zniżkowo, wyborowy nabywano po 75 do 80 kop., średni po 64 do 70 kop. i ordynaryjny po 55 do 60 kop. Jęczmień słabo, za towar na paszę płacono po 46—50 kop., lepsze gatunki bez ruchu. Kasza jaglana słabo, płacono po 60 kop. do 75 kop. stosownie do gatunku.



**ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW**
**od d. 18-go maja.**

| KOLEJ | POCIĄGI | Odch. (godziny) | Odch. (minuty) | Przych. (godziny) | Przych. (minuty) |
|---|---|---|---|---|---|
| Warsz.-wied. a) do Granicy i Sosnowca | Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym. . . | 11 | 45 w. | 6 | 15 r. |
| | Pospieszny 3 klasy . . . . | 5 | 40 r. | 10 | — w. |
| | Pocztowy 3 klasy. . . . . | 10 | 30 r. | 7 | 20 w. |
| | Osob. 3 kl. do Sosnowca. | 5 | 10 pp. | 12 | 40 pp. |
| | Osob. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z kolej. łódzką i dąbr.) | 7 | — w. | 8 | 35 r. |
| | Osob. 3 kl. do Skierniewic | 9 | 50 w. | 9 | 45 r. |
| | Spacerowy w niedziele i święta . . . . . . . . | 9 | 15 r. | 10 | 35 w. |
| b) do Aleksandrowa | Kurjerski I i II kl. . . . . | 11 | 15 w. | 7 | 25 r. |
| | Pospieszny 3 klasy. . . . | 3 | 50 pp. | 2 | 15 pp. |
| | Pocztowy 3 klasy . . . . . | 8 | 25 r. | 9 | 5 w. |
| Warsz.-terespolska | Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym. . . . | 8 | 53 r. | 9 | 58 w. |
| | Poczt. 3 kl. dla komunik. bezpośr., a 2 dla miejsc. | 3 | 33 pp. | 2 | 13 pp. |
| | Towarowo-osobowy 3 kl. | 11 | 13 w. | 7 | 10 r. |
| | Towarowo-osobowy 3 kl. | 10 | 23 r. | 7 | 13 w. |
| Nadwiślańs. a) do Kowla | Pocztowy 3 klasy. . . . . | 3 | 24 pp. | 2 | 20 pp. |
| | Osobowy 3 klasy . . . . . | 8 | 45 r. | 9 | 13 w. |
| | Osobowy 3 klasy. . . . . (Ostatnie dwa poc. łączą się z koleją dąbrowską). | 11 | 54 w. | 7 | 24 r. |
| b) do Mławy | Pocztowy 3 klasy. . . . . | 5 | 32 pp. | 10 | 37 r. |
| | Osobowy 3 klasy. . . . . | 10 | 15 r. | 6 | 49 w. |
| Obwodowa | Osob. z kolei wiedeńskiej | 2 | 36 pp. | 3 | 14 pp. |
| | Osob. z kolei wiedeńskiej | 7 | 53 r. | 8 | 33 r. |
| | Osob. z kolei terespolsk. | 2 | 38 pp. | 3 | 18 pp. |
| | Osob. z kolei terespolsk. | 10 | 13 w. | 10 | 51 w. |
| Warsz.-petersburska | Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym do 30-go września . . . . . | 8 | 48 r. | 8 | 18 w. |
| | Pocztowy 3 klasy. . . . . | 9 | 33 r. | 7 | 43 w. |
| | Osobowy 3 klasy . . . . . | 11 | 3 w. | 8 | 23 r. |
| | Osobowo-towarowy 2 i 3 kl. do Białegostoku. . . | 4 | 23 pp. | 6 | 8 r. |

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Мая 1894 г.
Redaktor Franciszek Chlebowski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).